



GŁOS ZNAD PREGOŁY

12+



Nr 11 (232) listopad 2015

PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.

11 Listopada NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Ogłoszenie
niepodległości Polski

Inicjatorem ogłoszenia niepodległości Polski był Książę Regent Zdzisław Lubomirski. Deklaracja niepodległości ukazała się 7 października 1918 roku w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitorze Polskim” w formie manifestu. Wyzywała członków Narodu do odbudowy odradzającego się, wolnego państwa.



Dodatek nadzwyczajny.

Rada Regencyjna do Narodu Polskiego.

Witro polskie, na błękitnym niebie płaszczyk
całki z uwolnionymi jej wycia.
Tędy się polski a więc i śmiało sławienie
szczytów niepodległością księża słońca polskości
niepodległością.

W tej polskości wola narodu polskiego jest
jako dowodem i potwierdzeniem.
Oświadczamy że wola i siła sprzątała te
wzrosty, które na polskości oprzeć się
nie mogły, ponieważ przez polskości
Narodu (niepodległości), a sławie przyciętych
przez słońce nie jako polskości do swobodnego
wyrażenia swego.

W imieniu do Polski zaszły te prezen-
cje do swobodnego, niepodległości państwa,
obowiązku wycięcia słońca polskości, a
długość do nas, a polskości i swobodzie
niepodległości, jako że krzyżem sławie
niepodległości, co przez krzyżem niepodległości
niepodległości słońca.

My też przegraliśmy słońce, nasz słońce
całki jako nasz polski a wycięcie słońca, nie,
to jako nasz słońca uwolnieni i wstanie przez
Polskę.

W ten dzień oświadczamy:
1. Jesteśmy wolni.
2. Przewodzą nasz kraj, słońce i polsk-
ości i niepodległości państwa
i niepodległości państwa.

W imieniu do Polski zaszły te prezen-
cje do swobodnego, niepodległości państwa,
obowiązku wycięcia słońca polskości, a
długość do nas, a polskości i swobodzie
niepodległości, jako że krzyżem sławie
niepodległości, co przez krzyżem niepodległości
niepodległości słońca.

My też przegraliśmy słońce, nasz słońce
całki jako nasz polski a wycięcie słońca, nie,
to jako nasz słońca uwolnieni i wstanie przez
Polskę.

W ten dzień oświadczamy:
1. Jesteśmy wolni.
2. Przewodzą nasz kraj, słońce i polsk-
ości i niepodległości państwa
i niepodległości państwa.

W imieniu do Polski zaszły te prezen-
cje do swobodnego, niepodległości państwa,
obowiązku wycięcia słońca polskości, a
długość do nas, a polskości i swobodzie
niepodległości, jako że krzyżem sławie
niepodległości, co przez krzyżem niepodległości
niepodległości słońca.

My też przegraliśmy słońce, nasz słońce
całki jako nasz polski a wycięcie słońca, nie,
to jako nasz słońca uwolnieni i wstanie przez
Polskę.

W ten dzień oświadczamy:
1. Jesteśmy wolni.
2. Przewodzą nasz kraj, słońce i polsk-
ości i niepodległości państwa
i niepodległości państwa.

W imieniu do Polski zaszły te prezen-
cje do swobodnego, niepodległości państwa,
obowiązku wycięcia słońca polskości, a
długość do nas, a polskości i swobodzie
niepodległości, jako że krzyżem sławie
niepodległości, co przez krzyżem niepodległości
niepodległości słońca.

My też przegraliśmy słońce, nasz słońce
całki jako nasz polski a wycięcie słońca, nie,
to jako nasz słońca uwolnieni i wstanie przez
Polskę.

W ten dzień oświadczamy:
1. Jesteśmy wolni.
2. Przewodzą nasz kraj, słońce i polsk-
ości i niepodległości państwa
i niepodległości państwa.

W imieniu do Polski zaszły te prezen-
cje do swobodnego, niepodległości państwa,
obowiązku wycięcia słońca polskości, a
długość do nas, a polskości i swobodzie
niepodległości, jako że krzyżem sławie
niepodległości, co przez krzyżem niepodległości
niepodległości słońca.

My też przegraliśmy słońce, nasz słońce
całki jako nasz polski a wycięcie słońca, nie,
to jako nasz słońca uwolnieni i wstanie przez
Polskę.

W ten dzień oświadczamy:
1. Jesteśmy wolni.
2. Przewodzą nasz kraj, słońce i polsk-
ości i niepodległości państwa
i niepodległości państwa.

W imieniu do Polski zaszły te prezen-
cje do swobodnego, niepodległości państwa,
obowiązku wycięcia słońca polskości, a
długość do nas, a polskości i swobodzie
niepodległości, jako że krzyżem sławie
niepodległości, co przez krzyżem niepodległości
niepodległości słońca.

My też przegraliśmy słońce, nasz słońce
całki jako nasz polski a wycięcie słońca, nie,
to jako nasz słońca uwolnieni i wstanie przez
Polskę.

Wspólnoty narodowo-kulturalne w Kaliningradzie

2 listopada po raz drugi, zorganizowane przez Liceum nr 35 w Kaliningradzie, odbyło się spotkanie pod tytułem „Wspólnoty narodowo-kulturalne w Kaliningradzie i realizacja polityki krajowej państwa Rosyjskiego”.



Mer A. Jaroszk i dyrektor Liceum nr 35
Kober wizała gości

W uroczystości wzięli udział Mer Kaliningu Aleksander Jaroszk, Przewodniczący Komisji Polityki Społecznej Anna Appolonowa, Prezes Rady wspólnot narodowo-kulturalnych Nadir Agajew, liderzy wspólnot narodowo-kulturalnych miasta Kaliningrad, przedstawiciele edukacji i mediów.

Uczniowie liceum przygotowali program koncertowy i wystawę rękodzieła. W czasie spotkania uczestnicy zob-



A. Appolonowa, A. Mufajalis, A. Jaroszk, W. Gofman i inni uczestnicy

czyli krótki film „Wzmocnienie międzyetnicznej i międzyreligijnej harmonii w Kaliningradzie w 2015 roku”, usłyszeli sprawozdanie podsumowujące Przewodniczącą Rady Publicznej Alvydasa Muluolisa, podyskutowali na temat realizacji polityki państwowej na 2015 rok i planów na rok 2016.

Ważne jest, że spotkanie odbyło się w przededniu Dnia Jedności Narodowej Rosji jako symbol jedności różnych grup społecznych, narodowości i religii. To jest gwarancja ciszy i spokoju na całym świecie.

Jak powiedział poeta, jesteśmy zgodzonymi – jesteśmy niepokonani!

Iłona Pietrienko
Foto autora



A. Jaroszk



Śpiewają uczniowie Liceum nr 35



Przedstawienie narodowe

Trzymają Państwo w rękach jubileuszowe wydanie naszego Głosu. Właśnie skończyliśmy 20 lat! W listopadzie 1995 roku świat ujrzał zerowy numer Głosu znad Pregoty. Pisaliśmy o tym na stronach 6, 7 i 12.

DZIEŃ ZADUSZNY



Zaduski są dniem pamięci o zmarłych. Ten niezwykły dzień roku posiada moc jednoczenia ludzi przy grobach najbliższych, wybitnych przedstawicieli narodu w dziedzinie nauki, kultury i sztuki, a także ofiar wojen, katastrof, prześladowań i zbrodni na Bogu ducha winnych ludzi. Bez wątpienia wszyscy ludzie przy grobach zmarłych wspominają ich z wdzięcznością i rozmyślają o swoim życiu. Ono zaś nieublaganie biegnie ku śmierci, chce się tego, czy nie.

I co dalej? To pytanie o istotę śmierci i związanych z nią następstw tajemnic nasuwa się każdemu, kto w skupieniu potrafi się zamyslić nad sensem ludzkiego życia w chłodzie i mgłę jesieni, w lesie krzyży nagrobnych, posród światła lam-

poniów i piękna chryzantem białych i złocistych, które już ranny przymrozek pozbawi niebawymale krasy.

To, co „dalej” widzi wiara. Dlatego wierzący ludzie przy grobach zwracają się do Miłosiernego Boga, aby nie pamiętał tego, co na ziemi wzięło się z człowieczej słabości, lecz jedynie z czystego serca. Prosimy o to Boga śmiało i bez obaw, ponieważ miłosierdzie Boże jest bezbrzeżnym oceanem Jego Miłości do człowieka.

Uwerturą do dnia zadusznego jest poprzedzająca go uroczystość Wszystkich Świętych. Obchodzą go ci, którzy jeszcze żyją na ziemi.

Wszyscy Święci przerywają w ten dzień na moment chwalebne Boga, swoje radosne alleluja, by powiedzieć nam, mieszkańcom ziemi, o tym, co w życiu jest najwaz-

współczesnym świecie dnia przypomina wszystkim ludziom dobrej woli o tym, co stanowi ich niezwykłą godność i tożsamość. Każdy człowiek pochodzi od Boga. Jest Jego żywym obrazem. Z tego powodu powinien odwiecać Boga – tak jak lustro moje i twoje odbicie. Ma się to dokonać we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia. Nic bowiem w życiu człowieka nie może dokonać się pod nieobecność Boga. Podobnie zresztą jak ze świeceniem słońca. Ono świeci nam ciągle, czy nam się to podoba, czy nie; czy zakrywają go ciemne chmury, albo czerni nocy. Wszyscy Świeci przerywają w ten dzień na moment chwalebne Boga, swoje radosne alleluja, by powiedzieć nam, mieszkańcom ziemi, o tym, co w życiu jest najwaz-

niejsze. Po przebyciu ziemskiej drogi życia i zdobywaniu doświadczenia życia w rozmiarze, o jakim mi możemy jeszcze tylko marzyć, oni pełnowarownie i odpowiedzialnie, święci kanonizowani i niekanonizowani mówią nam: świętymi bądźcie, bądźcie doskonałi, jak Ojciec, który żyje w niebie. To wszystko jest potrzebne, aby dostać się do nieba i przebywać na zawsze w świętych obcowaniu. Wszystko to jest tak ważne zrozumiałe i oczywiste. Oby nam się chciało świętości jak chleba i wody! Oby to pragnienie pojawiło się w nas! Niech nam w tym pomogą odwieczny cmentarz.

Ks. Ignacy Pawlus
SDS

Zaduski – polski współczesny odpowiednik pogańskiego święta Dziadów. W Kościele katolickim Dzień Zaduszny (tzw. Zaduski), jest dniem modlitw za dusze **wszystkich wiernych** zmarłych, przypada ono 2 listopada, po dniu **Wszystkich Świętych** (1 listopada). **Dzień Zadusny to czas szczególnej modlitwy do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią.**

Tego dnia ludzie wspominają wszystkich, którzy odeszli z tego świata, polscy katolicy modlą się za wszystkich wiernych zmarłych, których dusze według ich wiary mogą jeszcze przebywać w czyśćcu. Obecnie groby odwiedza się raczej w dzień Wszystkich Świętych, który jest dniem wolnym od pracy.

Historia w Kościele katolickim
Pamięć o zmarłych była czczona już w czasach pogańskich. W Rzymie obchodzono pogańskie rytuały w lutym każdego roku. Chrześcijaństwo przejęło i cesze obrzędów, która nie była sprzeczna z wiarą. Wspominano najbliższą rodzinę. Powszechne wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych spotykamy dopiero w VII wieku. Narodziny Dnia Zadusznego przypadają na 998 r., kiedy to w klasztorach podległych opactwu Cluny zaczęto obchodzić 2 listopada wspomnienie zmarłych. Obchody



Dnia Zadusznego zapoczątkował w chrześcijaństwie w roku 998 św. Odilon, opat z Cluny, jako przeciwwagę dla pogańskich obrzędów czczących zmarłych. Na dzień modłów za dusze zmarłych – stąd nazwa „Zaduski” – wyznaczył pierwszy dzień po Wszystkich Świętych. W XIII wieku ta tradycja rozpowszechniła się w całym Kościele katolickim. W XIV wieku zaczęto urządzać procesje na cmentarz do czterech stacji. Przy stacjach odmawiano modlitwy za zmarłych i śpiewano pieśni żałobne. Piąta stacja odbywała się już w kościele, po powrocie procesji z cmentarza.

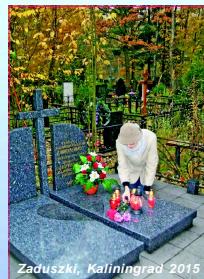
W Polsce tradycja Dnia Zadusznego zaczęła się tworzyć w XII wieku, a z końcem XV wieku była znana w całym kraju. W 1915 roku papież Benedykt XV na prośbę opata benedyktynów

zezwoił, aby tego dnia każdy kapłan mógł odprawić trzy msze: w intencji poleconej przez wiernych, za wszystkich wiernych zmarłych i według intencji papięcia. W związku z okresem modlitw za zmarłych można uzyskać odpusty dla nich. Należy nawiedzić pobożnie cmentarz w dniach 1-8 listopada i modlić się za dusze zmarłych, przy zachowaniu stałych warunków odpustu: stanu łaski uświęcającej, przyjętej w danym dniu Komunii św., wolności od przywiązania do grzechu (nawet lekkiego) i modlitwy w intencjach Ojca Zdrowa (np. „Ojciec nasz” i „Zdrowaś Mario”). W samym dniu 2 listopada – przy zachowaniu tych samych warunków – również można uzyskać odpust za zmarłych związanych z nawiedzeniem kościoła lub publicznej kaplicy i

odmówieniem w nich modlitwy „Ojciec nasz” i „Wierzę w Boga”. W obliczu Bożego Miłosierdzia, któremu wierzymy zmarłych, nie tyle istotne wydaje się ilościowe nastawienie na wielokrotne sprawowanie tego dnia Eucharystii, ale głęboka wiara wypływająca z przeżywania paschalnej tajemnicy Chrystusa. Zreformowana liturgia mszalna odeszła od średnio-wiecznych form „przepelnionych łękami – jak pisze teolog liturgii Michael Kunzler - i beznadziejną nastawieniem liturgii zmarłych, nastawionej tęsknotą głównie na straszliwy sąd i grzeszność człowieka”.

Obecnie, 2 listopada, Kościół w modlitwie z ufnością zwraca się do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią.

Źródło: KAI



Zaduski, Kaliningrad 2015



Niedawno w Internecie napotkaliśmy artykuł, który przyciągnął naszą uwagę i na pewno wzbudzi zainteresowanie również naszych czytelników, a być może też kontrowersje – szczególnie tych, dla kogo nie są obojętne stosunki polsko-rosyjskie zarówno obecnie, jak

również na przestrzeni naszej wspólnej niełatwej historii.

Przedstawione tutaj poglądy nie są codziennością, możliwe, że wznęca w kimś oburzenie, a kimś innym – dumę. Niestety autor tego materiału jest anonimowy.

REDAKCJA

ROSIJANIE NIEGDY NIE BYLI ANTYPOLSCY

Naród rosyjski nigdy, nigdy nie był antypolski. Rosja uratowała przegraniając od siebie i dając im równe prawa wiele małych narodów. Np. król gruzicki prosił cara rosyjskiego o przyłączenie Gruzji do swego Imperium, aby muzumłanscy Turcy nie wyróżnił chrześcijańskich Gruzynów tak jak potem Ormian (jedno z większych ludobójstw w historii). Chmielnicki prosił uniżenie cara rosyjskiego o przyłączenie Ukrainy do Rosji, aby ją ratować od Tatarów i Polaków. Rosja walczyła z Turcją (kilkanaście wojen) ratując przy tym biologicznie wiele małych kaukaskich narodów i ratując Europę Zachodnią od inwazji Islamu (nasz Sobieski raz, ale też uratował). W carskiej Rosji i potem w ZSRR te małe narody nie wyginęły, a ich podstawa biologiczna znacząco wzrosła, wielu narodom na Syberii i Azji Środkowej Rosjanie stworzyli alfabet i piśmiennictwo, wspomagali ich tradycje. W czasie najgorszej sytuacji na frontach w II WŚ, Stalin wydał dekret, aby nie brać do wojska mężczyzn z tych małych narodów, aby nie wyginęły biologicznie. W Rosji rządził i Gruzini i Ukraińcy; Polacy - Czartoryski, Rokossowski i Dzierżyński zajmowali najwyższe funkcje. Rosjanie to naród, który na przestrzeni swojej historii, nauczył się z innymi żyć po ludzku; doceniać i szanować inne narody.

W ZSRR słabe cywilizacyjnie kulturowo i przemysłowo azjatyckie narody: Turkmeni, Kirgizi, Tadźycy, Kazachowie mieli swoje wielkie republiki, które będąc w wielkim organizmie gospodarczym rozwijały cywilizacyjnie i przemysłowo; dziś upadają. Gdy w latach 80-tych Breżniew był z wizytą w Polsce, w swoim przemówieniu powiedział: "naród radziecki, jest dumny z przynajmniej z polskim narodem – narodem o 1000-letniej historii."

Projekt rozbioru Polski narodził się po wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej w 1768 roku w glosie kanclerza austriackiego Kaunitza. Rozbiór Polski dokonali nie Rosjanie, a trzech niemieckich monarchów: król Prus Fryderyk II, cesarzowa Austrii Maria Teresa i Niemka ze Szczecina Zofia Anhalt-Zerbst (Katarzyna II, która nie umiała słowa po rosyjsku). To żywił niemiecki, a nie Rosjanie, zniszczył wtedy Polskę. Teraz też.

W Warszawie car założył i zbudował Uniwersytet Warszawski i Politechnikę Warszawską (tak, te budynki pochodzą z czasów caratu), aby Polacy mogli się kształcić. Niemcy natomiast budowali w Polsce tylko obozy zagłady, a polskich profesorów wytapali i eksterminowali, bo byliśmy dla nich

untermensch'e; podobnie robili banderowcy. Gdyby Rosjanie w 1944 roku zatrzymali się na Zbruczu i Niemnie, szaulisi i banderowcy dorzelnij by Nas aż za Kraków a dalej by Oświęcim, gdzie Niemcy spalili by Nas zaraz po Żydach i Żadne AK (lu Polaków oni uratowali?), ani żaden Zachód by Nas nie obronił. W 45 roku, gdy Rosjanie i Polacy zdobywali Reichstag i Kancelarie Rzeszy, do końca bronili go nie Niemcy, ale ponad 800 francuskich esesmanów z liczącą 7300 ludzi Brygady Grenadierów SS (1 francuska) "Charlemagne". Od Churchill'a Anders usłyszał tylko aroganckie: "Może Pan zabrać swoich żołnierzy, nie jesteście Nam już potrzebni." Amerykanie mając lotnictwo strategiczne dalekiego zasięgu (bombardowały przecież pola naftowe w Ploeszti w Rumunii) mogli zbombardować tory dojazdowe i infrastrukturę Oświęcimia (wiedzieli doskonale o rozgrywanej się tam tragedii). Nie zrobili tego bojąc się o zniszczenia, bo obok była rafineria IG Farben (obecnie Zakłady Chemiczne Oświęcim), w której największe

udziały miał amerykański Standard Oil (są o tym materiały w bibliotekach amerykańskich uniwersytetów).

Po II wojnie, tylko dzięki Rosji uzyskaliśmy bardzo dobre granice bez mniejszości narodowych (to olbrzymia zaleta dla każdego państwa) z olbrzymią linią brzegową; przez 45 lat Rosjanie (ZSRR) sprzedawali nam ropę a gaz po bardzo preferencyjnych cenach, mogliśmy odbudować kraj i stworzyć kilka gałęzi polskiego przemysłu (tysiące nowych, polskich zakładów przemysłowych), biologicznie przybyło nas kilkanaście milionów, wykształciła się solidna kadra inteligencji. Było to odrodzenie nacji, nie eksterminacja.

W Ameryce z wielkich milionowych plemion Indian, zostało dziś kilku, których w cyrku pokazują, albo siedzą w rezerwach po kilkasiet sztuk. Rozpili i wystrelali te dziełne plemiona Indianiśkie, a potem Hollywood robił o tym jeszcze filmy, żeby jeszcze na ich tragedii kasy dorobić. Ameryka ma w najnowszej historii (nowożytnej historii) kilkasiet lat niewolnictwa murzynów i ich strasznych wyzysku, a jeszcze w 60-tych latach panowała tam usankcjonowana segregacja rasowa. USA, Kanada i Ukraina nie podpisały niedawnej (sprzed 2 miesięcy) ustawy antyfaszystowskiej, zgłoszonej w ONZ. Członkowie

SS (von Braun i inni) zamiast być osądzeni tworzyli amerykański program rakietowy. Kilka lat temu USA wyciągnęły na forum polityki europejskiej, sfmansowały i promują najbardziej bestialską i nieludzczą formę nacjonalizmu – banderyzm, gorszą nawet od hitlerizmu, nie licząc się zupełnie z odczuciami i historią innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej: Polaków, Rosjan, Czechów, Słowaków, Białorusinów, dla których ta ideologia jednoznacznie jest związana z ludobójstwem i eksterminacją w czasie postaci.

To nie Rosja pchała się na Zachód, to Zachód zawsze chciał zniszczyć Rosję. Wielonarodowe armie Napoleona i Hitlera szły na Moskwę. To nie sam Hitler i Niemcy szli na Rosję, to szła cała Europa; byli w tej armii dywizje rumuńskie, włoskie, węgierskie, bułgarskie, byli esesmani Francuzi, Hiszpanie, nawet Szwedzi; jedynie Serbowie, Grecy i Polacy, nie mieli swoich jednostek w armii Hitlera (choć było tam kilkanaście tys. Polaków, w większości Ślązaków, siłą wcielonych do Wehrmachtu). I to nie była wojna o terytorium, tylko to była wojna obliczona na by zniszczyć całkowicie ten dywizyjny naród i jego państwo. Nie udalo im się to. I teraz też się nie uda. Co już Boże.

Źródło: Internet



Swietlana Aleksijewicz laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie literatury

Swietlana Aleksijewicz zdobyła tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury – ogłosił w Sztokholmie Komitet Noblowski 8. października.



Jeszcze przed ogłoszeniem werdyktu białoruska pisarka i dziennikarka Swietlana Aleksijewicz była wymieniana przez szwedzkich krytyków jako główna faworytka do literackiej Nagrody Nobla. Krytycy największego szwedzkiego dziennika "Dagens Nyheter" podkreślali, że nadszedł moment, aby Akademia Szwedzka uhonorowała Noblem reportaża literacki. Według nich bezapelacyjnie

mistrzynią tego gatunku jest urodzona na Ukrainie, a mieszkająca na Białorusi i pisząca w języku rosyjskim Swietlana Aleksijewicz.

Literacki Nobel dla Swietlany Aleksijewicz byłby, jak pisała dzisiaj szwedzka gazeta, ukłonem w stronę twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, także dziennikarza i reportażysty. "Dagens Nyheter" zaznaczał, że źródła w Akademii Szwedzkiej jednoznacznie twierdziły, że Kapuściński miał otrzymać Nagrodę Nobla w 2007 r. W styczniu tegoż roku jednak zmarł, a literackiego Nobla przyznano wówczas brytyjskiej pisarce Doris Lessing.

Pisarka otrzymała wiele międzynarodowych nagród, wśród nich National Book Critics Circle, nagrodę szwedzkiego Pen Clubu, Lipską Nagrodę Książkową na rzecz Porozumienia Europejskiego i Pokojową Nagrodę im. Ericha Marii Remar-

que'a. Została również odznaczona francuskim Ordreem Sztuki i Literatury stopnia oficerskiego.

Nagrodę otrzymała za "polifoniczną twórczość – pomnik cierpienia i męstwa w naszych czasach". Aleksijewicz jest autorką wielu książek reporterskich, takich jak "Czarobnybska modlitwa", gdzie opisuje katastrofę elektrowni atomowej z perspektywy naocznych świadków; "Wojna nie ma w sobie nic z kobiety" (Literacka Nagroda Europy Środkowej Angelus oraz Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego) – brutalnie szczerą opowieść o radzieckim szowinizmie ukrytym pod powierzchnią fałszywej emancypacji; "Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka" (Nagrada im. R. Kapuścińskiego), będąca historią przemian gospodarczo-społecznych, jakie miały miejsce po upadku Związku Radzieckiego.



Literacki Nobel dla Swietlany Aleksijewicz. Białorusinki urodzonej na Ukrainie i piszącej po rosyjsku o najtrudniejszych fragmentach historii Związku Radzieckiego, O Czarnobylu, wojnie w Afganistanie, o życiu za wschodnią granicą, Pisze o relacjach człowieka z zwierkiem, a nie człowieka z państwem. I to tak świetnie pisze, że jako reportażystka dostaje Nobla.

<http://www.tvn24.pl>

Kontynuujemy cykl publikacji opisujących działalność organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego (z nr 3, 4, 7 br). W tym numerze przedstawiamy Autonomię Polaków „Polonia” Kaliningradu. REDAKCJA

Autonomia Polaków „Polonia”



Autonomia jest najstarszą organizacją polonijną w Kaliningradzie i całym Obwodzie Kaliningradzkim.

W roku 1992 powstała Regionalna Wspólnota Kultury Polaków Obwodu Kaliningradzkiego, członkami której byli Polacy z całego okręgu. Dopiero później pojawiły się poszczególne organizacje w innych miastach regionu, bo liczba członków cały czas rosła, a rozległość geograficzna stała się zbyt duża: od Sowiecka do Bałtyjska.

W roku 2004 WKP przeszło na inny poziom prawny i zostało zarejestrowane jako Auto-

nomia Polaków „Polonia”. W różnych latach do naszej polonij należało od 150 do 750 członków. Obecnie członkami Autonomii jest prawie 200 osób i ta liczba stale rośnie, bo dołączają do nas obywatele rosyjscy polskiego pochodzenia. Również przychodzą tu Rosjanie, którzy Kochają język polski i Polskę.

„Polonia” jest od lat członkiem Federalnej Autonomii Polaków „Kongres Polaków Rosji”. W Autonomii prowadzone są kola zainteresowanych oraz różne kluby: Klub „Polska Chata” (rękodzieło), Studium malarskie „Wesołe farby” (malarstwo), Stowarzyszenie nauczycieli polonijnych, Otwar-

ta Książka” (wsparcie metodyczne), Stowarzyszenie lekarzy (kolo zawodowe), Klub młodzieżowy „Gaudemus” (studenci), Studium teatralne „Miniatura”, zespoły taneczne i wokalne „P.O.L.S.K.A.” i „Stoneczko”, Szkoła sobotnia (działa przez cały tydzień) oraz inne.

Autonomia prowadzi rozmaite działania w celu promocji Polski i kultury polskiej kultury i języka. Szczególnie i bardzo ważne miejsce zajmuje projekt „Nie zapomnij!” w ramach którego Autonomia „Polonia” opiekuje się miejscami narodowej pamięci, m.in. byłym obozem Hohenebruch.

> str. 5

Nie tylko o Polakach



Między obwodem Kaliningradzkim a Polską już kilka lat istnieje tak zwany „mały ruch graniczny”.

Nie jest sekretem, że wielu mieszkańców obwodu odwiedza Polskę zasadniczo w celu robienia zakupów, i to nie jest źle. Takie wyjazdy istnieją też w Bałtyjsku. Ale są też inne wyjazdy.

Celem tych wyjazdów jest zapoznanie się z kulturą Polski, z jej miastami i zabytkami. Jest taki człowiek, który takie wycieczki organizuje. To jest pani Nina Makarowa. Pracuje w bibliotece im. Bielińskiego.

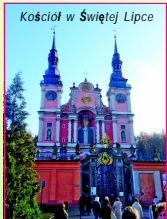
W 2012 r. nawiazała kontakt z Centrum Nauki i Kultury w Gdańsku i już czwarty rok organizuje wyjazdy do Polski pod hasłem „Biblioteka – centrum poznawczego turysty”.

Pani Nina nie jest Polką, ale jest propagandystką kultury polskiej i języka. Wszystko co piękne nie jest jej obcej.

Przypominam sobie wycieczkę z grupą pani Niny do Sanktuarium Maryjnego w Świętej Lipce. O piątej rano wyjechaliśmy z Bałtyjska. W Kaliningradzie wiadło do nas przewodnik, który przez całą drogę opowiadał nam historię miejsc które mijaliśmy po drodze, różne

legendy. W Świętej Lipce podziwialiśmy i zachwycaliśmy się barokową architekturą Kościoła, słuchaliśmy gry na organach. Po drodze do domu oczywiście nie minęliśmy „Biedronki” i „Kei”.

Innego razu odbyła się wycieczka do Gdańska. Od-



wiedziliśmy ogród oliwny, zoo i jarmark.

Pomyślałam sobie: „Szkoda że prawie nikt nie rozumie i nie rozmawia w polsku.” Trzeba pomóc ludziom rozumieć język swych sąsiadów. Postano-

wiłam nawiazać ścisły kontakt z panią Niną i zorganizować naukę języka polskiego w niewielkiej grupie. Może to mi się uda? PANINO.

Janina Łapszyna Bałtyjsk
Foto autora

(ze str. 4)

Autonomia Polaków „Polonia”

Co roku „Polonia” organizuje w Kaliningradzie Dni kultury polskiej, które trwają już ponad 30 dni. Od tego roku Autonomia rozpoczęła nową tradycję – Polski Bal, który co roku będzie się odbywał w ostatni weekend października. Organizacja ma swoją stronę internetową (polonia39.ru), gdzie można znaleźć aktualne informacje o Polakach i o Polonii.

O nas często piszą nie tylko regionalne media, ale również ogólnopństwowe. O naszym

organizacji nagrano kilka filmów przez ekipy telewizyjne ogólnorosyjskich programów TV. Autonomia aktywnie współpracuje z pismem polskim o Polonii „Głos Znad Pregoły”. Obecny prezesem jest Elena Rogaczykova, która jednocześnie jest członkiem Zjednoczenia Wspólnot Narodowościowych Obwodu Kaliningradzkiego oraz członkiem Rady Gubernatorskiej ds. narodowościowo-kulturalnych.

Nasza Polonia jest pomysłodawcą wielu

tradycyjnych imprez kulturalnych w całym obwodzie: konkurs recytatorski „Jestem Polakiem i jestem z tego dumny”, konkurs „Gospodyni Domowa”, Festiwal „Muzyczne Społeczeństwo”, Festiwal Teatralny zespołów polonijnych “Ciasteczko Teatralne” itd.

Autonomia Polaków „Polonia” ma swoją siedzibę w Kaliningradzie przy ul. Dr. Dońskiego, 7/11.

E. Rogaczykova

Uczymy się jak uczyć, czyli Warsztaty metodyczne dla nauczycieli polonijnych w Kaliningradzie



POLONIA



Pewna mądra myśl brzmi tak: „Mądry człowiek nigdy nie powie, że wie wszystko, tylko przez całe życie będzie się uczył, bo niewiedza i mądrość nie mają określonych granic”. W Obwodzie Kaliningradzkim obecnie uczy języka polskiego według różnych badań statystycznych około 250 osób. Ale w ośrodkach polonijnych pracuje około 50 osób.

Na przełomie lat 2012-2013 w Kaliningradzie zostało założone Stowarzyszenie Nauczycieli Polonijnych „Otwarta Książka”, głównym celem w działalności którego jest wsparcie metodyczne oraz doskonalenie doświadczeń za-



Zajęcia prowadzi Elżbieta Raginiak

wodowych członków tego stowarzyszenia. Głównym doradcą w tej działalności zawsze był Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Ostródzie. Dzięki stałej pomocy i zorganizowanym poprzez ODN warsztatów metodycznych na terenie Polski nasi nauczyciele pomyślnie pracują z dziećmi i dorosłymi ucząc języka polskiego oraz literatury i historii Polski na różnych poziomach.

Idąc naprzeciw oczekiwaniom lektorów polonijnych w dniach w listopadzie w ramach Dni kultury polskiej w Kaliningradzie odbyły się Warsztaty metodyczne dla nauczycieli polonijnych z całego okręgu kaliningradzkiego. Organizatorem tych warsztatów był Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Ostródzie, wykładowcy zostali skierowani przez Warmińsko-Mazurski oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Olsztynie, a współorganizatorem ze strony środowiska polonijnego wystąpiła Autonomia Polaków „Polonia” w Kaliningradzie. W warsztatach wzięło udział 35 osób z całego Obwodu Kaliningradzkiego; nauczyciele reprezentowali m.in. Kaliningrad, Znamieńsk, Zielonogradsk, Czerniachowsk, Bałtyjsk.

Z ciekawością zebrani uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez dr Sebastiana Przybyszewskiego oraz mgr Elżbietę Raginiak. Te-



Podczas lekcji Sebastiana Przybyszewskiego

maty szkoleń były na tyle ciekawe, że ciężko było znaleźć czas na przerwę kawową mimo to, że zajęcia trwały codziennie po 6-7 godzin, a na uczestników czekały pyszne naleśniki, ciastka i kanapki. Nawet kawa nie była potrzebna, chociaż jej aromat było czuć z daleka.

Po zakończeniu warsztatów każdy uczestnik otrzymał certyfikat, ale najważniejsza była zdobytą bezcenną wiedzą zawodową. Mamy nadzieję na kontynuację cyklu warsztatów na terenie Obwodu. Nawet marzymy o tym, żeby zaprosić jeszcze nauczycieli z innych regionów Rosji do nas, bo o to nas proszono w licznych emailach oraz rozmowach telefonicznych. Niestety zaprosić kogoś z poza Obwodu tym razem nie było możliwe, ale następne warsztaty na pewno odbędą się z udziałem nauczycieli polonijnych z całej Rosji.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować kierownictwu oraz pracownikom Instytutu Nauk Humanistycznych Federalnego Uniwersytetu Państwowego im. I. Ganta w Kaliningradzie za przychylność i udostępnienie sal wykładowych dla prowadzenia tych warsztatów metodycznych

na terenie uczelni.

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować organizatorom warsztatów za stałe wsparcie środowiska nauczycielskiego polonii Obwodu



Sebastian Przybyszewski i Elżbieta Raginiak

Kaliningradzkiego oraz za zorganizowanie tych szkoleń. To był dla nas wielki zaszczyt!

Również serdecznie dziękujemy naszym wspólnym wykładowcom za ciekawe tematy zajęć, otrzymaną wiedzę oraz za wielkie serce dla każdego z nas. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz pan Sebastian i pani Ela przyjadą do nas, żeby podzielić się swoim doświadczeniem.

Projekt jest finansowany ze środków otrzymanych od MEN na realizację zadania „Wspieranie oświaty polonijnej w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli oraz organizowanie kolonii i innych form letniego wypoczynku dzieci i młodzieży”.

Elena Rogaczykova Foto autora



Wspólne zdjęcie po uroczystym wręczeniu certyfikatów

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. WOJCIECHA ADALBERTA

Parafia w Kaliningradzie
Parafia Rzymsko Katolicka św. Wojciecha Adalberta w Kaliningradzie istnieje już 3 lata. Skupia ona głównie katolików polskiej narodowości. Pracuje w niej jeden ksiądz i trzy siostry Nazaretanki: Siostra Marzena, Klaudia i Halina. Oprócz działalności duszpasterskiej parafia prowadzi nauczanie języka polskiego dzieci i dorosłych w Kaliningradzie i innych miastach. Pomaga w tym już piąty rok pani Helena Symonienko. W Kaliningradzie nauka języka polskiego prowadzona jest w salach kontenerowych przy ul. M. Rakowskiej 15. Dzieci i dorośli mają następujące możliwości nauki języka polskiego:

poniedziałek, g. 11.00
wtorek, g. 10.00 i 16.00
środa, g. 10.00, 11.00, 13.30, 15.00, 16.00 i 19.00.
czwartek, g. 10.00 i 15.30.
piątek, g. 14.15

sobota, 10.00 i 16.30 po dwie grupy.
niedziela, g. 0.30, 10.30 trzy grupy.

RELIGIA I NARODOWOŚĆ

Najbardziej wyrazną cechą Polaków mieszkających za granicami Ojczyzny jest przynależność do religii katolickiej. Tam gdzie funkcjonuje parafia, tam też rozwija się Polonia. Jednocześnie w niekatolickich krajach najczęściej mocne grupy katolickie to Polacy. Tak często jest również na terenie Rosji. Na przykładzie Kaliningradu można bardzo wyraźnie zauważyć jak wielkie znaczenie dla przetrwania się katolicyzm miał przynależność narodu. Do pol-

skości wraca się dzięki wierze, a wiara rozkłada dzięki obecności Polaków. Okazało się, że język polski, chociaż czasami nie w pełni zrozumiały, dało wielu stał się jejonym językiem modlitwy. Głośno zabrali głos język ponownie po bardzo wielu latach dopiero podczas liturgii, a często również w oczekiwaniu na Mszę św. i po jej zakończeniu. Wielu ludzi z dumą, zwłaszcza z księдьми, rozmawia w języku swoich ojczym. Jednocześnie buntują się, gdy w kościele używa się czasami języka rosyjskiego. Wielu jest i takich, którzy nawet w podszepym wieku pragną dobrać nauczyć się języka rodzinnego. Byłoby wspaniale, gdyby Polaków za granicą rozpoznawano tylko dzięki pięknemu językowi i autentycznej religijności.

Ks. Jerzy Steckiewicz

ZABAWA DLA NIEPODROGLI


Opiszmy górę wyrazów w zdanie.
Młotek z rękawiczkami i Ewangelię św. Jana rozdz. 6, oraz św. Mateusza, rozdz. 26. Jezus powiedział że słowa mają chleb życia na pokarm.

GŁOS ZNAD PREGOLEY

NR 0-95 PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE



KONSUL GENERALNY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W KALININGRADZIE

Drzy Rodacy!

Z okazji Święta Niepodległości składam Wam, Kochani, w imieniu wszystkich pracowników Konsulatu i całej naszej wspólnej Ojczyzny, serdeczne życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz sąryfkości z przynależności do polskiej rodziny.

Cieszę się ogromnie, że życzenia te mogą Państwu przekazać na łamach pierwszego polskiego pisma w Kaliningradzie. Jestem głęboko przekonany, że rozpoczynając dziś swój Złoty Głos Pregoley stawiam się pismem wszystkich Polaków zamieszkałych w Obwodzie Kaliningradzkim i wpisze się na trwałe w kaliningradzki krajoznictwo i obwod

Jan Kostrzak

Jan Kostrzak

Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie, ul. Kutuzowa 43/45, tel. 274-035
Godz. przyjęcia interesantów: w dni powszednie od 9.00 do 13.00

NR 0 / 1995 STR 4 i 1

Глас с Прегольн вешаетелес в соответствии с законом РФ О средствах массовой информации - 200 лет. Издательство Общества Польской Культуры в Каленинградзе

Tak wyglądają numer zerowy Głosu znad Pregoley. Urzwał świat w listopadzie 1995 roku.
77 ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODROGLI

11 listopada 1918 r. nasza Ojczyzna, Polska, odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli. Od 1989 roku dzień ten należy do największych świąt narodowych. Jest to okazja do zastanowienia się nad historią i dniem dzisiejszym, zwłaszcza nad pojęciem wolności. U schyłku XVIII stulecia Rzeczpospolita, niedługo przed zapaściem podległości, niegdyś jedno z najpotężniejszych mocarstw Europy została podzielona pomiędzy trzy sąsiednie państwa: Rosję, Prusy i Austrię. Pomimo zabiegów teraźniejszą dysyplomacji, mimo prób germanizacji i rusyfikacji zabory nie zdołał unicestwić narodu polskiego. Idea niepodległości trwała przez cały okres niewoli w każdym pokoleniu i w każdym zaborze. Polacy walczyli o wolność pod wodzą Tadeusza Kościuszki, w wojnie napoleońskiej, w powstaniach narodowych: 1831 i 63r., podczas rewolucji w latach 1905-1907. Chociaż te walki zbrojne nie przyniosły sukcesów, sprawiły one, że w opinii społecznej ciągle istniała nie rozwinięta sprawa polska. Tacy Polacy jak Mickiewicz, Słowacki, Senkiewicz, Prus, Chopin, Moniuszko, Matejko, Wyspiański... to byli prawdziwi nauczyciele duchowi Polaków, twórcy jedności narodowej, tak niezbędnej w dobie uciśnienia i rozpadu. Ogromny wpływ na utrzymanie i rozwój świadomości narodowej Polaków w czasach niewoli miał także Kościół Katolicki. Świątynie stanowiły wówczas jedyną miejscę, gdzie rozbrzmiewała polska mowa i chłoniono historyczne tradycje Narodu. Dozwolony w trakcie przerw w wojny święto powstały warunki sprzyjające wywołaniu Polaków oraz odrzuceniu nie-

podległej Rzeczypospolitej. Po raz pierwszy po rozbojach w wojnie tej starły się trzy mocarstwa zaborcze. Każda strona usiłowała pozyskać sobie Polaków i skierować ich przeciwko drugiej stronie. Już w roku 1914 w każdym z państw zaborczych ogłoszono deklarację z różnymi obietnicami. Wskazując rewolucję w krajach zaborczych w latach 1917-1918 spowodowały całkowicie nową sytuację i spotęgowały aktywność Polaków na wszystkich polach w dziedzinie społecznej, politycznej, dyplomatycznej oraz w dziedzinie wykształcenia. Ostały się zaborczy liczące do kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy polskich pod dowództwem polskiego oficerów powstały nie tylko na terytorium krajów zaborczych, ale również w innych państwach jak np. w Niemczech, w Rosji, w Austrii. W wyniku wieloletniej przegranej wojny światowej armia Józefa Hallera we Francji.

Pierwsza wojna światowa zakończyła się wyjątkowo korzystnie dla sprawy polskiej: wszystkie imperia zaborcze poniosły klęskę lub zostały obalone przez rewolucję. W wyniku wieloletniej przegranej wojny światowej armia Józefa Hallera we Francji.

Prof. Kazimierz Ławrynowicz

NASZA WSPÓLNOTA

Nasza organizacja, Wspólnota Kultury Polskiej Obwodu Kaliningradzkiego, została założona w listopadzie 1991 roku. Początek jej dał ks. Jerzy Steckiewicz. Był on faktycznie inicjatorem zjednoczenia Polaków we Wspólnocie.

Pierwszymi organizatorami byli: Jan Kondrat, Jan Fucinato, Eugeniusz Dółgowski, Ryma Kondrat, Andrzej Szewczuk, Stanisław Kramarenko i inni.

Celem Wspólnoty jest pomoc w rozwoju kultury polskiej na terenie Obwodu Kaliningradzkiego, współpraca z innymi Wspólnotami oraz umocnienie przyjaźni między narodami i popularyzacja kultury polskiej.

Członkostwo we Wspólnocie jest dobrowolne, każdy ma prawo uczestniczyć w działalności statutowej. Obowiązkiem członka jest czynny udział w życiu Wspólnoty, zapoznanie się ze statutem i jego przestanie jest także kierowanie się w życiu zasadami moralności i uczciwości.

W dotychczasowej działalności Wspólnota organizowała między innymi: wyjazdy polonijne do Częstochowy, Warszawy, Olsztyna itp., wyjazdy dzieci na wakacje do Polski, Dni Kultury Polskiej, występy teatrowe i chórów dziecięcych (np. Poznańskich Słowików).

WYBORY PREZYDENTA RP. Walsa czy Kwaśniewski?

W dniu 5 listopada br. odbyła się w Polsce pierwsza tura wyborów prezydenckich. W kampanii wyborczej brało udział 17 kandydatów, reprezentujących różnie opinie polityczne i różne wycze rozwoju państwa. Jedyną sprawą przytępiania Polski do Unii Europejskiej i NATO nie budziła kontrowersji wśród kandydatów.

Ostatecznie do wyborów przystąpiło 13 kandydatów, gdyż 4 wycofało się przed głosowaniem. Wśród nich największą głosów (łącznie ok. 70 %) uzyskał: **Aleksander Kwaśniewski**, lat 41, przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Lech Waleśa, lat 52, b. przewodniczący Solidarności i obecny prezydent.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, kandydaci ci będą ubiegali się o najwyższy urząd RP w drugiej turze wyborów w dniu 19.11. br. Prezydentem Polski zostanie ten, kto uzyska większość liczące głosów.

NR 0 / 1995 STR 2 i 3

AS

Członkowie naszej Wspólnoty uczestniczyli w Jarmarku - 95 w Sowiecku. Co Jarmarku - odbył się spotkanie polonijne: oglądanie polskiego filmu, słuchanie i śpiewanie piosenek i pieśni narodowych oraz wykłady historyczne.

Przy pomocy Fundacji Współzawodniczący udało się zorganizować pomoc charytatywną dla najbardziej potrzebujących z Polonii Kaliningradzkiej.

Planowane są pielgrzymki i wycieczki do Ojczyzny w Białoski i do Polski.

Siostry znowo prowadzą systematycznie lekcje języka polskiego zarówno dla dzieci i młodzieży jak i dla dorosłych.

Będziemy się starali, aby było więcej czytelników w bibliotece polonijnej, więcej spotkań kameralnych, osobistych z możliwością porozmawiania i wzajemnej pomocy. Z radością stwierdzam, że wszyscy poproszeni o pomoc w działalności chętnie przystają na nasze propozycje.

Doczekaliśmy się wreszcie pierwszej swojej gazety polonijnej! Zapraszamy wszystkich do jej współedgawania.

Kieofas Ławrynowicz

Prezes Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie



20 lat Głosu znad Pregoly w służbie Polonii Obwodu Kaliningradzkiego

W roku 1992 z nieobojętnych Polaków, którzy z woli losu znaleźli się na ziemi kaliningradzkiej, z inicjatywą przybyłego do nas z Krosna księdza Jerzego Steckiowicza zaczęła powstawać pierwsza na tych terenach Wspólnota Kultury Polskiej w Kaliningradzie. Połączyła ona Polaków, poczuliśmy się wtedy silni i zgrani, szczęśliwi, że po wielu latach była rozruchomni po Obwodzie, nie wiedzającymi prawie nic o sobie nawzajem, staliśmy się bliscy sobie, staliśmy się jedną zwartą organizacją ze swoimi tradycjami i drogą rozwoju.

Po trzech latach od założenia Wspólnoty Kultury Polskiej z udziałem ówczesnego Konsula Generalnego RP Jana Kostrzaka i księdza Jerzego Steckiowicza w 1995 roku podjęto decyzję o stworzeniu pisma polskiego – o nas i dla nas – pisma, które zostanie kronikarzem naszego życia polonijnego. Pierwszego wydawanego w języku polskim pisma po Poczcie Królewickiej, istniejącej przez dwa i pół roku w latach 1718-1720. Imię gazecie nadał ksiądz Jerzy.

Początki były niełatwe. Zespołowi redakcyjnemu z profesorem Kazimierzem Ławrynowiczem na czele brakowało doświadczenia w sprawach wydawania gazety. Poziom znajomości języka polskiego autorów piszących do Głosu był wielce różnicowany, a sprawy techniczne przysparzały redaktorom sporo trudności. Lecz sił dowalał entuzjazm zespołu, a przede wszystkim – miłość do Polski i do polskości, którą chcieli się rozbudzić i pogłębiać, i o której chcieli się opowiedzieć wszystkim.

Przez pierwsze niespełna trzy lata Głos znad Pregoly był drukowany w Polsce – najpierw w Elblągu (finansowania, składania i druku podjął się oddział województwa Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w Elblągu), następnie w Braniewie. Od 1998 roku polska fundacja Pomoc Polskom na Wschodzie zaczęła udzielać nam wsparcia finansowego, dzięki czemu mieliśmy środki na zakup papieru i na druk pisma.

Po kaliningradzkiej WKP powstały również polskie organizacje w innych miejscowościach Obwodu – w Bałtyjsku, Czerniachowsku, Oziorsku, Gusewianie. Na wszystkich wspólnych spotkaniach polonistów – najczęściej

odbywały się one pod patronatem gościnnego i niedęty otwartego i przychylnego tużeszmy Polakom Konsulatu Generalnego RP – byli obecni nasi reporterzy, ubrojeni w notes i aparat fotograficzny. Opisywaliśmy na naszych lamach tętniące życie Polonii pełne częstych regularnych spotkań, zawsze tak ciepłych i radosnych.

Swój pierwszy, pięcioletni, jubileusz obchodziliśmy w 2000 roku. Z tej okazji Redaktor naczelny Kazimierz Ławrynowicz w nr 11/2000 napisał:

Pismo Polaków, którzy nie z własnej woli pozostali poza Krajem Rodzimyim nie powinno być tożsame ani z gazetą wydawaną w Polsce, ani z czymś co się drukuje w Rosji dla obywateli Rosji. Wobec naszej dawnej Ojczyzny Polski, polskiej przeszłości naszych rodzin, polskich tradycji i mowy mamy uczucia i wspomnienia bardzo osobiste, może czasami romantyczne czy sentymentalne. I jesteśmy bardzo wyczuleni na gesty, które mogłyby wskazywać, że mieszkając w Rosji jesteśmy traktowani, zwłaszcza przez kogoś z naszej Macierzy, jako gorsze dzieci naszej wspólnej Matki-Ojczyzny. To nie sztuka zostać Polakiem w Polsce – o wiele trudniej zachować swoją świadomość narodową pod dziesięcioleciach obczyzny, a tym bardziej wygnania w Syberii czy w Kazachstanie, gdzie język i wiara ojczyste, zwyciężające naszych dziadów, nasze pieśni narodowe były zakazane i prześladowane. A przy tym warto dodać że Polak w Rosji, który wzrósł w środowisku rosyjskim, który daleko bliżej niż ktoś z poza tego kraju poznał naród rosyjski, nigdy nie będzie odczuwał niechęci do kogoś tylko dlatego, że jest on Rosjaninem. Właśnie o tych tak swoistych cechach mentalności Polaka w Rosji powinna pamiętać redakcja pisma polskiego w tym kraju!

Odo tego momentu słowa te stały się nie tylko kreдем Redaktora i całego zespołu, stały też naszym motto, któremu zawsze pozostaniemy wierni.

W lutym 2002 roku, po ciężkiej nieuleczalnej chorobie odszedł od nas nasz luminarz a zarzem lider Kazimierz Ławrynowicz. Niełatwo było pozierać się i kontynuować wydawanie pisma przy tak wysoko postawionej przez pana Kazimierza

poprzecze. W zmienionym składzie zespołu redakcyjnego pracowaliśmy dalej: nadal prowadziliśmy znane już naszym czytelnikom rubryki, przedstawiliśmy również nowe (Kronika Kulturalna, Galeria Znanych Polak, Strona Literacka, Język polski z uśmiechem, Sprawdź swój polski i inne).

Po kolejnych pięciu latach owocnej i satysfakcjonującej pracy, w 2005 roku świętowaliśmy swoje dziesięciolecie. W artykule nr 11/2005 pisaliśmy: „Zespół redakcyjny pisma polonijnego i jak zaznaczyłem wyżej – kulturalno-oświatowego „Głosu znad Pregoly”, razem z naszymi aktywnymi Czytelnikami stara się rozwijać dzieło rozpoczęte 10 lattem. Na goźta polska tutaj w Kaliningradzie jest widocznym symbolem trwania polskości na tej ziemi i ma przyczynić się do gromadzenia we Wspólnocie wszystkich Polaków Obwodu Kaliningradzkiego, a także zaspokajając potrzeby ludzi dążących do poznania kultury polskiej.”

Stale rozwijaliśmy się, nie tylko unowocześniając szatę graficzną Głosu, ale też znajdując nowych autorów chętnie dla nas piszących. Pracowaliśmy z miłością i radością, w stałym kontakcie z Polonią. Daliśmy świadectwo światu, że Polacy tutaj są, co robią, jakie mają plany i marzenia. 2009 rok został upamiętniony uroczystym spotkaniem z nowo przybyłym Konsulem Generalnym Markiem Gólkowskim. W pomieszczeniu przy kościele św. Wojciecha Polonii przedstawiono nowych pracowników Konsulatu, a Redakcji wręczono aparat fotograficzny. W 2012 roku po raz kolejny grupa zespołu redakcyjnego Głosu została wysoko oceniona i odznaczona wysoką nagrodą. W czasie II edycji Wieczoru Polsko-Rosyjskiego Biznesu z rąk Konsula Generalnego Marka Gólkowskiego otrzymaliśmy statuetkę w kształcie Polski na postumencie z napisem w języku rosyjskim:

Редакция „Госа знад Преголы” за вклад в деятельность „Полонии”.

Na podstawie zamieszczonych w Głosie znad Pregoly materiałów, powstało kilka prac doktorskich i dyplomowych w Polsce.

Odo momentu założenia pisma, utrzymywaliśmy serdeczne, a nawet przyjacielskie stosunki z Konsulem Generalnym RP – Konsulatem

zawsze stał otworem dla członków Redakcji: często spotykaliśmy się nie tylko z okazji zorganizowanych imprez polonijnych, ale również byliśmy mile widzianymi gośćmi Konsulatu w bardziej nieformalnej atmosferze przy kawie, by porozmawiać o sprawach gazety i omówić plany na przyszłość. Pracownicy Konsulatu często się z nami kontaktowali, jeździliśmy z nimi do Polski. Jako jedyny przedstawiciel prasowy lokalnych środowisk polonijnych mieliśmy zawsze pierwszeństwo w uzyskiwaniu z Konsulatu informacji. Regularnie wykonywała się rubryka „Informacja z Konsulatu”, a później ostatnią stroną każdego numeru zajmował materiał przygotowywany przez Wydział Promocji Handlu i Inwestycji. Kiedy nastąpiła przerwa w finansowaniu nas przez „Pomoc Polakom na Wschodzie”, w tej sprawie trudniej było nam uzyskać, na nasze hamletowskie pytanie do pana Gólkowskiego „Co teraz zrobić? Być dalej gazecie czy nie być?” – odpowiedź brzmiała jasno. Pismo zostało wzięte pod skrzydła Konsulatu Generalnego, i przez niecałe dwa lata otrzymywaliśmy wsparcie finansowe.

Jednak sytuacja zmieniła się diametralnie w 2014 roku, wraz z nowym składem pracowników Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie. Na pierwszym, zaplanowanym, spotkaniu z Redakcją, pan Konsul Generalny poddał pismo surowej niezasadnionej krytyce. Zwrocił uwagę na niski poziom polszczyzny, na to, że artykuły są publikowane tylko w języku polskim. Zaznaczył także, że w składzie redakcji powinni znajdować się prezesi wszystkich Polonii Obwodu. A ukazujący się Głos powinien jako kwartalnik, a nie miesięcznik. Jeżeli chodzi o kolportaż gazety, to najlepszym rozwiązaniem było by wysyłanie nakładu pocztą do poszczególnych organizacji polonijnych poza Kaliningradem. Wcześniej przecież zostawiliśmy gazetę w kościele i w Konsulacie, żeby przy okazji spotkania z Konsulem polonusi z Obwodu Kaliningradzkiego mieli możliwość odebrać gazetę i zawiązać je do swoich miast. Do tego najlepiej było by wcale gazety nie drukować, tylko przejść wyłącznie na wersję elektroniczną.



I Polski Bal w Kaliningradzie



O tym, że Autonomia Polaków „Polonia” ma zamiar zamiast Finału corocznych Dni kultury polskiej zorganizować I Polski Bal wili mówiono jeszcze rok temu. Powodem stała się chęć podniesienia poziomu Festiwalu oraz sięgnięcia do historii i tradycji kulturowych. W kulturze rosyjskiej oraz polskiej wielką rolę odgrywał polonez. W Rosji mówiono kiedyś „polski taniec”.

Każda młoda panna miała umieć zatańczyć poloneza, mazurkę (to polski mazur). Więc przez cztery miesiące polomusi z Kalinin-



Wystawa „Polskie Stroje Ludowe”

gradu oraz innych miejscowości przygotowywali się do tej imprezy polonijnej. Kilkugodzinne próby odbywały się wieczorami po pracy, ale nikt nie rezygnował. Wręcz przeciwnie im bliżej był ten bal, tym więcej osób brało udział w próbach.

W końcu nadszedł dzień 31 października 2015 r. Od samego rana trwały przygotowania organizacyjne: do Sali konferencyjnej Rybnej Birzy przy ul. Oktiabrskiej dostarczali się dekoracje, białoczerwone baloniki, instrumenty muzyczne, różne potrawy do polskiego stołu, prace malarskie Studium malarskiego „Wesołe Farby”



Konsul ds. Polonii Grażyna Kasinińska

(pod kierownictwem Swietlany Maksimowej), rękodzieło uczestników Klubu „Polska Chata” (pod kierownictwem Janiny Bondarik) i jeszcze mnóstwo innych rzeczy.

O godzinie 17.00 rozpoczęło się otwarcie wystawy prac twórczych. Dzieci i młodzież przedsta-



Honorowi Prezesi Polonii Kleofas Lawrynowicz z córką Anną



Prezes Elena Rogaczykowa rozpoczyna bal

wili prace malarskie pod tytułem „Polski Strój Ludowy”. Piękno polskich strojów różnych regionów Polski można było zobaczyć nie tylko na obrazach, ale również „na żywo”. Członkinie Klubu „Polska chata” panie Janina Bondarik, Zofia Tur, Elena Rogaczykowa i Swietlana Sarapulowa zaprezentowały lubiane konunki ręcznej roboty, prace na drutach, hafty polskie oraz własnoręcznie uszyte stroje polskie.



Rozpoczyna się I Polski Bal

O godzinie 17.30 rozpoczął się bal. Na początku Prezes Autonomii Polaków „Polonia” Elena Rogaczykowa przywitała wszystkich zebranych oraz przedstawiła honorowych gości – przedstawicieli władz Obwodu Kaliningradzkiego, miasta Kaliningrad, miasta Gwardiejsk, Ministerstwa Kultury, Konsula ds. Polonii Grażynę Kostrusiak, gości z Polski, z Rosji, honorowego Prezesa Autonomii Kleofasa Lawrynowicza, Redaktora Technicznej gazety „Głos znad Pregoly” Panią Aleksandrę Lawrynowicz, Prezesów innych ośrodków polonijnych, władze okręgowego Związku wspólnot narodowościowych, Zgromadzenie Narodów Rosji oraz Prezesów wspólnot narodowościowych, prasę. Pani Elena przekazała pozdrowienia dla Polonii otrzymane od przedstawicieli władz Polski, którzy z różnych powodów nie mogli

przybyć na tę imprezę oraz od Gubernatora Obwodu Kaliningradzkiego Nikołaja Cukanowa.

Program koncertowy rozpoczęły zespoły dziecięce Gimnazjum nr 22. Tańce i piosenki w ich wykonaniu nadały imprezie od pierwszego momentu pozytywny nastrój. A po zakończeniu ich występu na scenę zostali zaproszeni wszyscy zebrani na sali. A to było ponad 250 osób. Pod piękne dźwięki słynnego

członkami naszego **POLONIA** zespołu tanecznego „P.O.L.S.K.A.”. To było naprawdę pięknie!

Po polonezie w programie wystąpiły po kolei najmłodsze ucznie naszej Szkoły polonijnej – czteroletni Leon Szmalec, Ewa i Mia Dworiniowicz, którzy zacytowali fragmenty dzieł polskich poetów. Zespół dziecięcy „Słoneczko” zaśpiewał piosenkę „Pieski mała dwa”. Karolina Moszkina, która w XXIV Międzynarodowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej w Przedborzu zajęła II miejsce, zaprezentowała wiersz „W naszym ogródeczku”, a w wykonaniu Kamili Ptak usłyszeliśmy nie tylko wierszyk „Abecadło”, ale i ludową piosenkę a capella. Później w programie za-



A. Lawrynowicz bawiła o powstaniu pioski „Głos znad Pregoly”

prezentowała piosenkę z repertuaru Maryli Rodiewicz Katarzyna Gorenowa, Elena Rogaczykowa bawiła się z widzami w trakcie śpiewania ludowych piosenek, a później podczas wspólnego krótkiego warsztatu tanecznego „Polka na szczęście!”, zespół „P.O.L.S.K.A.” zaśpiewał pod własny akompaniament kilka utworów i zatańczył polskie tańce ludowe.

Po takim pięknym i rozmaitym programie wszystkich gości zaprosziliśmy do polskiego stołu, gdzie



Poloneza czas zacząć

utworu Wojciecha Kilara z „Pana Tadeusza” wspólnie zatańczono Poloneza. Długie suknie balowe, piękna muzyka... Jakby cofnął się czas o parę stuleci! Do poloneza zaprosiliśmy naszych honorowych gości, którzy z przyjemnością i zaciekaowaniem tańczyli w parach z

warto było spróbować zupy dyniowej, przygotowanej według rodzinnego przepisu z zeszłego stulecia. Janina Bondarik z rodziny Butkiewicz podzieliła się historią tegoż przepisu:

(ze str. 8)

„Tę zupę gotowała na święta jeszcze moja babcia, która urodziła się w drugiej połowie XIX wieku. Odkad siebie pamiętam zawsze ta zupa podawana była w chlebku, a przepis przekazywany był od matki do córki, kiedy wychodziła za mąż”. Oprócz zupy na smakoświec czekały jeszcze bigos myśliwski, pierogi ruskie, talarki z buraczkami i boczek, chrusty, kruszce ciasta z owocami, z kapuśką i grzybami, sery góralskie. Trudno wymienić wszystko, czym stół był zastawiony tego dnia! A na zakończenie tej uroczystej Konsul Grażyna Kostrusiak rozpoczęła tradycję czczonego wianem tortem udekorowanym biało-czerwonymi różami. Dopiero po godzinie 21.30 wszyscy powoli zaczęli się zbierać do



„Trojak” w wykonaniu Zespołu „P.O.L.S.K.A”



Elena Rogaczykova śpiewa razem z zespołem „Słoneczko”



Diana Tincuzina śpiewa zachęcając Eurowizję

„Za rok planujemy znów zorganizować już II Polski Bal w Kaliningradzie, na którym zatańczymy również pozostałe tańce, m.in. mazura. A przygotowania, to znaczy próby, zaczniemy tuż po Świętach Wielkanocnych. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału!” – tak powiedziała na zakończenie Prezes Autonomii Polaków „Polonia” Elena Rogaczykova. „Coroczny Bal Polski w Kaliningradzie na pewno zostanie wpisany na listę głównych imprez kulturalnych naszego regionu, bo ta tradycja łączy historię obwodów Narodów – napisała w swoim programie do Autonomii Minister Kultury Świętłana Kondratjeva. I z całą pewnością możemy powiedzieć, że tak będzie.

Świetlana Sarapulcewa Foto: Eldar Churszudow, Nikolaj Czajki



Chór infodysj „Planeta dzieciństwa” (god. kier. W. Studenkinej)



Karolina Masłowska



Kamilla Pisk



Śpiewa zespół „P.O.L.S.K.A”

Zjednoczenie Narodów Rosji: spotkanie z Prezydentem Rosji w Moskwie



W dniach 1-4 listopada w Moskwie odbyło się kilka bardzo ważnych dla wspólnot narodowościowych przedsięwzięć z udziałem Prezydenta Rosji Władimira Putina. Są to Forum Narodów Rosji oraz Forum aktywnych obywateli „Społeczeństwo”.

Okolo 200 prezesów i przedstawicieli wspólnot narodowościowych z całej Rosji przyjechało do Moskwy, żeby omówić sukcesy i problemy, perspektywy dalszej pracy w zakresie współpracy międzykulturowej i międzynarodowości. Na zaproszenie Prezesa Zjednoczenia Narodów Rosji Świetłany Smirnowej w tych spotkaniach wzięła udział prezes Autonomii Polaków „Polonia” Elena Rogaczykova.



Piękna reprezentacja liderów narodów Rosji i Kazachstanu

czny” Elena Rogaczykova. Te cztery dni w Moskwie były bardzo ciekawe i pełne owocnych spotkań. Na zaproszenie również przyjechały do Moskwy władze Zjednoczenia Narodów Kazachstanu na czele z wiceprezsem Jerałym Tugzanowym.

Tego samego dnia została podpisana umowa o współ-

pracy pomiędzy Zjednoczeniem Narodów Rosji i Zjednoczeniem Narodów Kazachstanu. 2 listopada na koncercie Narodów Rosji „Wieczór przyjaźni” pani Elena zaprezentowała polskie tradycje taneczne i muzyczne. W stroju ludowym Prezes Autonomii przywitała widzów w języku polskim, a potem zaśpiewała

ludowe polskie piosenki i przeprowadziła krótki warsztat taneczny, podczas którego chętni spróbowali zatańczyć polkę Trambłankę.

3-4 listopada odbyło się Forum „Społeczeństwo”, w którym wzięła udział Prezydent Rosji. Podczas swego przemówienia pan Putin podkreślił ważność stałej współpracy między wszy-

tkimi narodowościami, bo to jest niezbędne dla istnienia mocnego zjednoczonego państwa. Dla naszej polonii zaproszenie do udziału w tym spotkaniu było nie tylko wyróżnieniem, ale i uznaniem naszej aktywnej pracy społecznej jako zjednoczenia Polaków.

Elena Rogaczykova
Foto autora



Prezes Autonomii Polaków „Polonia” E. Rogaczykova

Rosyjska nagroda dla polskiego pisarza

Pisarz Janusz L. Wiśniewski otrzymał prestiżową nagrodę - „Bałtycką Gwiazdę”. **To nagroda dla osób, które przyczyniają się do rozwoju kontaktów między państwami nad-**

bałtyckimi.

Janusz Leon Wiśniewski jest polskim naukowcem i pisarzem, magistrem fizyki, magistrem ekonomii, doktorem informatyki, doktorem habilitowanym chemii.

O przyznaniu „Bałtyckiej Gwiazdy” decyduje kapituła z siedzibą w Petersburgu.

Książki Janusza Leona Wiśniewskiego, autora m.in. „S@motności w sieci”, „Molekuł emocji”, „Bałtycka Gwiazda” jest jedną z najbardziej prestiżowych nagród przyznawanych osobom, które przyczyniają się do zacieśnienia kontaktów między krajami nadbałtyckimi. Jej polskimi laureatami są m.in. Barbara Brylska, Czesław Miłosz, Daniel Olbrychski, Andrzej Wajda i Krzysztof Zanussi.

W 2009 roku petersburski teatr „Bałtyjski Dom” wystawił po raz pierwszy sztukę na podstawie „S@motności w sieci”, która do dziś pozostaje na afiszach.

„Bałtycka Gwiazda” jest jedną z najbardziej prestiżowych nagród przyznawanych osobom, które przyczyniają się do zacieśnienia kontaktów między krajami nadbałtyckimi. Jej polskimi laureatami są m.in. Barbara Brylska, Czesław Miłosz, Daniel Olbrychski, Andrzej Wajda i Krzysztof Zanussi.

Nagrodę wręczono Januszowi L. Wiśniewskiemu 8 października 2015 roku podczas uroczystej gali w petersburskim teatrze Ermitaż.

Zródło: <http://www4.rp.pl/Swiat>



Przyjaźń nie zna granic



Niedawno duża grupa młodzieży z Kaliningradu odwiedziła sąsiednią Polskę, aby wziąć udział w zawodach sportowych na nowym stadionie w Lidzbarku Warmińskim.

120 kaliningradzkich chłopców i dziewczyn z kilku szkół w towarzystwie nauczycieli pojechali do sąsiedniego kraju trzema autokarami, aby wziąć udział w sportowym Forum i walczyć o puchary mera Kaliningradu i burmistrza Lidzbarka Warmińskiego w piłce nożnej i lekkoatletyce (kilka dyscyplin). Ich rywalami byli miejscowi sportowcy z Lidzbarka Warmińskiego i okolic – z Rogoży, Kiwit, Kraszewa.

Tak masowe zawody stały się możliwe dzięki zawartej umowie o współpracy przygranicznej między obwodem kaliningradzkim i województwem warmińsko-mazurskim,

przeprowadzono je w ramach międzynarodowego edukacyjnego projektu „Przyjaźń nie zna granic”.

Podczas otwarcia imprezy młodych sportowców przywitał nowy burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniewski i kierownik delegacji z Kaliningradu – dyrektor Szkoły nr 9 Oleg Gladchenko.

Najlepszymi wśród kaliningradczyków okazali się przedstawiciele



Oleg Gladchenko

Szkoły nr 25. Widocznie w tej szkole wychowanie fizyczne jest na bardzo dobrym poziomie i chłopaki okazali się najlepiej przygotowani do spotkań z nieustępliwymi rywalami. Nasi młodzi piłkarze, ogromni w gospodarstwie turnieju w finale z wynikiem 4:0, wywalczyli piłkarski puchar, niektórzy z nich otrzymali osobiste nagrody, a za najlepszego gracza turnieju uznano Władysława Zwiedzina. Poza tym Ilija Wostrikov zdobył pierwszeństwo w skokach w dal.

Jednak ogólnie rzecz biorąc, w lekkoatletyce nasi młodzi rodacy wypadli już nie tak pomyślnie. Jedynie w sztafecie 4x100 metrów chłopaki ze Szkoły nr 19 zajęli II miejsce. Bezapelacyjnie zwyciężyci w lekkoatletyce odnieśli gospodarze zawodów – uczniowie z Gimnazjum nr 1 z Lidzbarka Warmińskiego, mający pierwszeństwo w pięciu na sześć dyscyplin – skoki w dal (dziewczy-



Nagrody dla zwycięzców

ny), bieg na 600 m (dziewczyny) i 1000 m (chłopaki), również w obu sztafetach 4x100 m.

Wszyscy zwycięzcy, a także ich sportowi opiekunowie otrzymali puchary, medale i nagrody, części z których została przywieziona z Kaliningradu.

Dwudniowa podróż naszych uczniów do Polski przewidywała również odpoczynek w gościnnym „Leśnym Zacisku” w okolicy Lidzbarka Warmińskiego, wycieczkę do Aquaparku i inne rozrywki.

Dmitrij Osipow Foto autora



Uczestnicy ze Szkoły nr 25 z Kaliningradu



Przed rozpoczęciem zawodów.



Piłka nożna



Sztafeta



Wręczenie nagród zwycięzcom



Wspólne zdjęcie na pamiątkę

Warsztaty multimedialne w Niemczech



W dniach 18-25 października nasza rosyjska grupa pojechała do Niemiec. W tej grupie byli: Katarzyna Gorenowa, Daria Rybakowa, Alina Stawskaja, Michal Jermolajew, Alina Gruszecka, Ksenia Kontorz, Katarzyna Galanskaja, Alex Sokolnikow i Siergiej Lugowskoj. Wybraliśmy się na warsztaty multimedialne w Blossin. Dowiedzieliśmy się jak używać kamery, światła, jak robić kostiumy z niczego i jak to jest być aktorem; poznaliśmy rolę scenografii, charakteryzacji oraz muzyki w filmie. Wszystko to razem z kolegami z Polski i Niemiec. Filmowaliśmy w dwóch mieszanych grupach.

Ale w Blossin robiliśmy nie tylko film: śpiewaliśmy piosenki pod gitarę, graliśmy w różne zabawy w trzech (czasami nawet w czterech) warsztatowych językach. Dodatkową atrakcją programu było całonocne zwiedzanie stolicy Niemiec – Berlina. Robiliśmy tam dużo zdjęć, spacerowaliśmy, kupowaliśmy pamiątki. Kiedy wróciliśmy do naszego ośrodka, byliśmy pod wrażeniem wydarzeń tego dnia.

Stworzyliśmy sobie atmosferę jak u prawdziwych aktorów: cały dzień filmowaliśmy i całą noc montowaliśmy.

Chciałabym wyrazić szczególną wdzięczność wszystkim koordynatorom projektu: Anne-Laure Leroy, Agnieszce Błaszczyk i Siergiejowi Łapszynowi. Dziękuję, że przez cały tydzień z nami były dwie wspa-

niałe panie, w których zakochał się wszyscy – Swietlana Maksimowa i Helena Stawskaja.

To był bardzo pracowity tydzień z fantastyczną atmosferą i mam nadzieję, że to się powtórzy!

Kasia Gorenowa
Foto: Swietlana Maksimowa, Nikodem Mac i Michel Werner

P.S. Nakręcono przez nas film "Super dobrze" znajdują Państwo tu:
<https://www.dropbox.com/sh/05e7cdeaj8bz23p/AABLJrdOw0cK9tuDuVmWhAra?dl=0&preview=super+dobrze.mp4>
Swietlana Maksimowa

Zdjęcie uczestników projektu



Zajęcia sportowe. Wspinaczka.



Prezentacja naszego miasta



Kiedy pisaliśmy scenariusz, pracowaliśmy z filmem



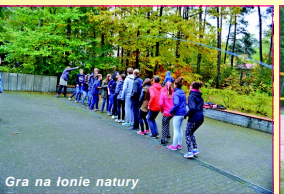
Spacer po ośrodku z przyjacielem z Polski, Mafuszem



Zwiedzamy Berlin (Mur Berliński)



W sali sportowej



Gra na łonie natury



Odprężenie po zajęciach



Kredamy Berlin (Brand, Brandenburgia)



Grupa Rosyjska przed prezentacją swojego kraju



Śpiewanie piosenek wczesnorani.

(ze str. 7)

20 lat Głosu znad Pregoly w służbie Polonii Obwodu Kaliningradzkiego

Wiele z tych zaleceń było odwrotnych od tych, jakie od lat słyszeliśmy na spotkaniach i szkoleniach redakcji pism polonijnych w Polsce.

Od początku zakładaliśmy, że pismo polskie kaliningradzkie Polaków powinno z oczywistych powodów ukazywać się tylko w języku polskim. Żaden rosyjski region, w którym jest polska organizacja, nie jest bezpośrednim sąsiadem Polski tak jak my. Nikt nie ma tak bliskich kontaktów z Macierzą jak Polonia Obwodu Kaliningradzkiego. We wszystkich wspólnotach prowadzących zajęcia z języka polskiego nie tylko na poziomie podstawowym, są też grupy wysoko zaawansowane. Języka polskiego uczy się w niektórych szkołach, nie wspominając już o polonistyce na uniwersytecie. Ludność naszego regionu aktywnie interesuje się rozwojem kontaktów z sąsiednią Polską, i polskojęzyczna gazeta jest właśnie świadectwem takiego stosunku rosyjskiej enklawy do Polski. Mówiąc o korzeniach i tradycjach, jak moglibyśmy zaniedbać najważniejszy tego składnik – polszczyznę? Oprócz swojego głównego zadania, Głos jest również przydatną lekturą dla wszystkich, którzy interesują się językiem polskim i Polską. Stawiając być może zbyt wysoką dla niektórych poprzeczkę, Głos znad Pregoly zachęca do wnikliwego czytania, analizowania i poznawania nowych polskich wyrazów. Obejmujemy szeroką tematykę kulturową i historyczną – piszemy przecież nie tylko o życiu Polonii. Jesteśmy żywą reklamą Polski na terenie kaliningradzkiego regionu. Jesteśmy dla tych, którzy poważnie interesują się Polską, niezależnie, czy mają polskie korzenie, dla tych, którzy chcą znać język polski i tę znajomość pogłębiać. Sprawozdanie pisma do dwujęzyczności byłoby wskaźnikiem obniżenia poziomu jego prestiżu. Głos znad Pregoly od 20 lat był pismem POLSKIM. Poza tym wydawanie pisma wyłącznie po

polsku było zawsze jednym z zaleceń przy uzyskaniu pomocy ze strony polskich fundacji.

Utworzenie Rady Polonijnej w 2012 roku i wybranie jej prezesem pani Iriny K. na początku nie odbiło się na działalności gazety: nadal otrzymywaliśmy materiały od wszystkich organizacji polonijnych obwodu i publikowaliśmy je bezpłatnie, nigdy nie będąc pismem stronnictwem.

Natomiast w 2015 roku, po posiedzeniu w Konsulacie Generalnym RP Rady Polonijnej poświęconym Głosowi znad Pregoly – bez zawiadomienia jakiegokolwiek przedstawiciela Redakcji (postawiono gazetę zamkniętą (!)). Brzmi to co najmniej absurdalnie: jesteśmy pismem niezależnym i samodzielnym, oficjalnie zarejestrowanym w Federacji Rosyjskiej jako miesięcznik poświęcony problematyce polonijnej, którego wydawcą i właścicielem jest redakcja pisma. (Taka informacja widnieje w nagłówku i stopce Głosu). Żadna z organizacji polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego nie ma najmniejszego prawa decydować o sprawach Głosu znad Pregoly, a Konsulatuowi Generalnemu RP w Kaliningradzie nie wolno nawet mieszać się bezpośrednio i decydować o sprawach polonijnych! Jakże prawo ma ktośkolwiek podejmować decyzję o losie pisma bez zapraszania na spotkanie jego redakcji, bez jakichkolwiek konsultacji z zespołem redakcyjnym? Przypuszczamy, iż p. Irina K. z Czerniachowska namawia innych prezesów polonijnych do bojkotowania Głosu i odmowy przyjmowania wysyłanych do nich pocztą kolejnych numerów pisma. Za przykładem p. Iriny K. podążyli p. Benedykta Ł. z Gusiawa i p. Henryk N. z Bałtyjska. Nas zastanawia jednak pozycja w tej sprawie polskiej dyplomacji, która biernie przygląda się sprawie, co wprowadza w konsternację całą Polskę i bardzo osłabia jedność i współpracę środowisk polonijnych obwodu.

Dziwi nas bardzo, że pani K. i jej sprzymierzeńcy nie chcą być

już częścią przedstawianych przez nasze pismo polonijnych relacji i sprawozdań, nie chcą, żeby ich przynależność do organizacji polonijnych w Rosji była opisywana na łamach Głosu znad Pregoly. Potrafimy to uszanować, chociaż nie rozumiemy takiej postawy. Jesteśmy przecież od 20 lat dla Polski i świata głównym źródłem informacji o tutejszych Polakach. Polska i świat za sprawą p. Iriny nie dowie się już, co dzieje się obecnie wśród Polonii Czerniachowska, Gusiawa i Bałtyjska. Nie wolno zabraniać innym członkom Polonii otrzymywać i czytać Głos znad Pregoly, gdyż jest to wroga postawa wobec Interesu Polonii i wszystkich Polaków. Nie wszyscy mają możliwość sięgnięcia po nasze pismo w Internecie.

Bardzo długo nie reagowaliśmy, gdyż było nam wstyd z powodu takiego stanowiska niektórych przedstawicieli Polonii. Odnosimy wrażenie, że od półtora roku próbuję się sterować i manipulować poszczególnymi środowiskami polonijnymi Obwodu Kaliningradzkiego, skłócając je przy tym skutecznie między sobą. Jest to w ten łatwiejsze, gdyż wiele z obwodowych ośrodków polonijnych ma nieuregulowany status prawny na terenie Federacji Rosyjskiej, a w finansowaniu swojej działalności są bardzo uzależnieni od pomocy finansowej z zewnątrz.

Jeżeli wybór władz Rady Polonijnej nie sprzyja jedności i zgodzie wewnątrz środowisk polonijnych, a jedynie je skłóca i poróżnia, to nasuwa się jasny wniosek, że należy wybrać innego Prezesa Rady – dla uniknięcia dalszych sporów i konfliktów, dla dobra całej naszej Polonii.

Przez 20 lat swojej działalności zdobyliśmy wielu przyjaciół wśród polskich polityków od prawej do lewej strony, jak i członków redakcji pism w Polsce (również tych najwykszych) i gazet polonijnych. Wiemy, że możemy liczyć na ich pomoc w przedstawianiu naszych obecnych problemów opinii publicznej.

Oprócz Głosu znad Pregoly, nie ma tutaj innego pisma, które relacjonuje ludziom współczesnym i potomnym życie naszej polskiej Wspólnoty. Każda wspólnota polonijna ma prawo założyć swoje pismo. Wtedy na pewno nie odmówilibyśmy współpracy i pomocy dla dobra Polonii Obwodu Kaliningradzkiego i Polaków w całej Federacji Rosyjskiej.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy pismem relacjonującym i opisyującym życie Polonii, wbrew ludziom, którzy próbują zawłaszczać sobie poszczególne organizacje polonijne odmaiwając informacji na temat ich działalności i nie przyjmując Głosu znad Pregoly, który wysyłamy nie tylko dla nich, ale przede wszystkim dla członków Polonii w Czerniachowsku, Gusiawie i Bałtyjsku.

Z drugiej strony pragniemy bardzo podziękować naszym wiernym i oddanym przyjaciołom, którzy dają nam siłę i radość dla dalszej pracy. Dziękujemy przede wszystkim Helenie Rogaczykowi, księżom Jerzemu Steckiewiczowi, Ignacemu Pawlusowi i Danielowi Kolakowskiemu, Oldze Sotowiowej, Janinie Pietruszko, Natalii Kidajkinie, Walentynie Świąćkiej, Tatianie Miszurowskiej, Larysie Kolobkowej.

Jeżeli chcą Państwo, żeby pismo nasze ukazywało się przez kolejne lata, to prosimy o wyrażenie swojego wsparcia dla Głosu znad Pregoly w trudnym dla nas okresie. Prosimy o przekazywanie swoich opinii na ten temat również Konsulatuowi Generalnemu w Kaliningradzie, a przede wszystkim p. Konsul Grazyńie Kostrusiak i p. Konsulowi Generalnemu Marcinowi Nosowski.

Redakcja Głosu znad Pregoly – 11 listopada 2015 r. (20 lat po zakończeniu zerowego numeru).

